

„Gdy emocje już opadną, jak po wielkiej bitwie kurz” można zacytować słowa znanej wszystkim Polakom piosenki. I faktycznie w tym przypadku „bitwa” z atomem jest wielka, a jej finał zależy od siły przeciwnika. Siły tej wewnętrznej też. Mam wrażenie, że powstała zasłona dymna, która przysłoniła meritum tematu. Ze swojej strony mogę zapewnić, że emocje w gminie, jak i wśród mieszkańców – dotyczące siłowni jądrowej - nigdy nie wpłynęły na finalne decyzje. Te zawsze były, są i będą podejmowane po merytorycznym rozpoznaniu. Nie ma innej drogi.

Zapewniam także, iż nasze obawy nie są „w dużej części przedwczesne”. Chciałabym wiedzieć według jakich parametrów owe części, jak i ich przedwczesność, oceniono. Jak znaleźć czas właściwy? Oby tylko - jak to z przemijaniem czasu bywa - nie ocknąć się w czasie zbyt późnym. Zaproponowano mi także spokojne i wszechstronne informowanie mieszkańców o wszelkich aspektach „tego problemu”. Zatem spokojnie, wszechstronnie i merytorycznie to czynię już od dnia wytypowania miejscowości Gąski, jako potencjalnego miejsca budowy elektrowni jądrowej.

*Olga Roszak – Pezała, wójt gminy Mielno*